

Teresa Paryna



Urodziła się w Sośnicy Jarosławskiej w rodzinie przesiadłców z miejscowości Czyszki koło Lwowa, mieszka w Przemyślu. Autorka 22 zbiorów wierszy oraz laureatka wielu konkursów poetyckich. Autorka felietonów, opowiadań, recenzji poetyckich i artykułów prasowych. Należy do rzeszowskiego oddziału Związku Literatów Polskich. We wrześniu święci swój jubileusz 35-lecia twórczości literackiej.

Co ci powiedzieć różo

Wyzłocił się wrotycz,
szcerniał dziki bez,
rdzą przeżarte szczawie
strzelają w błękit.

Uschnięte trawy
dzwonią na schylek lata.
Szal mgieł omotał łąki.
Z opustoszałych pól
wiatr roznosi dym.
Jutro pierwszy jesienny deszcz
zgaśi płomień naturcji.
I tylko patrzeć
jak klangor żurawi
przekręci klucz.

Co ci powiedzieć
godzino skaleczona
ciemniem wędnącej róży?
Za cud istnienia
płaci się unicestwieniem...

W galerii zdarzeń

Czy czuje się Pani historią?

Czuję ssanie w żołądku
(zwykle o tej porze piję kawę),
niesforny dotyk jesieni
i moje obolałe ramię.

To moja pora,
wydmy codzienności
i moje miasto,
które każdego dnia
wchodzi przez balkon
na poranną kawę.

Czas w potokach żył
wciąż obraca galerią zdarzeń.
Spełnia się
z dala od wysokich salonów,
wysublimowanych dyskusji –
w małym pokoiku na piętrze
z gromadą wróbli za oknem
i gołębiarką,
co popycha swój wózek
krzywizną losu.

Popiół czasu pieczołowicie
usypuje nowe figury, kształty,
by jutro złożyć je
w zimnych bezdusznych gablotach.

Wyrazy życia

Pamięci Jerzego Hordyńskiego

Czas pociął życie na kawałki,
pokaleczył, przenicował
i wciąż dopisuje nowe rozdziały,
sporządza korekty...

Za oknem kolejna jesień
w ceremonii przemijania
wystawia swą biżuterię
rubinów, bursztynów i złota.
Przed unicestwieniem
szeleści banknotem piękna.
Samotność cmi jak ból zęba
po lekkim znieczuleniu.

Hordyński to znał.
Jak ja w samotności
układał ciszę na czystej bieli.
Pewnie też wiedział,
że wyrazów życia
nie da się zastąpić żadnym słowem.
Pod lazurem rzymskiego nieba
dzień po dniu rozgryzał
swój orzech polsko-włoski.

Mieczysław A. Łyp



Poeta, krytyk literacki, edytor, fotografik, aktywny promotor kultury i sztuki Podkarpacia, redaguje rocznik „Krajobrazy”, b. prezes rzeszowskiego oddziału Związku Literatów Polskich. Autor 25. książek poetyckich, w tym najnowszej *Antidotum* (2022). Laureat Złotego Pióra (1992, 2010) i wielu ogólnopolskich konkursów poetyckich.

Antidotum

Nie mieszaj nocy i dni
Pilnuj sadu kwitnących jabłoni
i światła drzew oliwnych

Nie mieszaj nocy i dni
Szanuj stare fotografie
– piękno świata zatrzymane
przez malarza na płótnie
i światło jaśminu
w czerwcową noc

Nie mieszaj nocy i dni
Nie zamykaj w żadnej szkatułce
światła słowa
i mądrości zdania całego

Nie mieszaj nocy i dni
a światło mojego imienia
niech rozświetla twoją drogę
twoje cierpienie i twoją samotność

Rzeszów, 19.03.2021 r.

Próba portretu

Danucie Heller

Raz odtrącasz raz przywabiasz
to biały bez to biały śnieg
to fioletowy krąg sasanek

W ostrym słońcu w zieleni wzgórz
kapeli lubisz dźwięk
W modlitwie i w prośbie
nigdy Boga nie wołasz nadaremno

Z utęsknieniem czekasz
na czerwcowy świt
ciepłe zmierzchy lipca
z gwiezdnyimi ogrodami nieba
i na błękitne Pegazy
podkarpackich poetów

Tęsknotę za podróżą zdrowiem
i za zwykłą ludzką pomyślnością

oprawiasz w zamyśle
w zielen łąk zapach macierzanki
i chłód wielkich kwitnących lip

Rzeszów, 16.02.2021 r.

Magiczne drzewo

Wiele deszczowych dni
a mimo to
zdarzył się cud
kwitnącego tulipanowca
Liriodendron tulipifera

Liście szukają granic błękitu
Odpływają kłęby czerwcowych mgieł
W koronie migoczą
nabrzmiałe pękające pąki
Rudzik rozbija ciszę ogrodu
i syci go ptasią radością
Cienie ukradkiem
dotykają gałęzi
zieleni gąszczu
i kruchości
pomarańczowo-żółtych płatków

W świetlistym kielichu kwiatu
złota pszczoła pije złoty świt
i rozwija dzień w złoty żar
W kroplach bursztynu zastyga czas

Świat pełen jest światła

Rzeszów, 12.07.2020 r.

Dawida Ryll



Siostra Dawida Ryll, michalitka, absolwentka filologii polskiej i teologii w KUL, nauczycielka, autorka wierszy, opowieści, felietonów i licznych artykułów prasowych o tematyce religijno-społecznej. Przez wiele lat związana z Podkarpaciem, członkini oddziału rzeszowskiego ZLP. Obecnie mieszka i pracuje w Warszawie. Wydała sześć tomików wierszy; najnowszy *Za oknem mgła* (2022). Jest też autorką powieściowo skonstruowanej biografii Anny Kaworek (współzałożycielki siostr michalitek) pt. *Dom w cieniu skrzydeł*.

Kamienie

Nie liczę tych
którymi kamienowano
miłość
niesioną na wątpliwych skrzydłach słów
Wystarczy bólu
pod stopami

Podnoszę i próbuję nieść
jak pokutnik
za uwięzione ptaki nadziei
za wyszydzone świątynie wiary
za splamione ołtarze prawdy

Kamienie
graniczne słupy między ranami
zadanymi od wewnątrz

Te najtrudniej się goją

Ty wiesz który wiesz

Ty wszystko
czytasz w moich słowach
czego nikt inny zrozumieć nie zdoła

Ty wiesz
gdzie jeszcze wczoraj złotem lśniłam
a dziś bez blasku drętwa i szerniała

Że kocham wierzysz
gdy mnie wierzyć trudno
i przetrąconą przynoszę nadzieję

Co jeszcze mogę
wyznać gdy tak duszno
i gorzkie deszcze
i nigdy nie dnieje

Przyjdź o Poranku
bądź Przystanią moją
i martwe morze
w słodkie przemień wody
Przyjdź Blasku Zorzo
ciepłem Ognia Twego
niech się wyłoci
świat
na wieczne gody

Na Krawcówce 5

Siedzieliśmy z Janem
trochę zagubieni pośród
literacko-muzyczno-politycznych
westchnień
To nawet nie była rozmowa
Raczej jakaś intuicyjna logoterapia

Czasem śmiech obronny
przed tym co może się zdarzyć
żałosny jak niemieckie hełmy
za wolność Ukrainy

Czasem szukanie naszych matek
we wspomnieniach trwalszych
niż dzisiejsze
bo my wczorajsi

Pozostań Janie
chcę mieć dokąd wracać
Jak wtedy
gdy szukałam przestrzeni
dla poziomek
gdy czytałeś z różą
osadzonej w kamieniu

Wystarczy
że anioł wskazuje ścieżkę
do twoich wierszy

Ach życie

Za oknem cień
mojego lęku
W wygasłych wieżach kościoła
dzwoni cisza

Zgasła ostatnia lampa
na Dukielskiej

Gwiazdy z trudem przeciskają się
przez palce magnolii

Po nocy znów
zrodzi się świat

Wstanę by
być

Stanisław Dłuski



U r. 1962 r. w Jaśle. Poeta, krytyk, historyk literatury, wykładowca w Instytucie Polonistyki i Dziennikarstwa Uniwersytetu Rzeszowskiego. Współzałożyciel i były redaktor naczelny kwartalników „Fraza” i „Nowa Okolica Poetów”. Wydał dziesięć książek poetyckich; najnowsze to *Lirnik dębowiecki* (2021) i *Powidoki dębowieckie* (2022). „Dzieciństwo i młodość spędzone w Dębowcu określiły moją tożsamość jako człowieka i poety. To jest fundament aksjologiczny” – podkreśla poeta.

Przytulasz nasze dusze

Prośba do Matki Boskiej Saletyńskiej

Nie odchodź czarodziejko światła
Z naszych poharatanych dni sny
Nie zostały upokorzone jak ojczyzna
Cała w bliznach poznawana
Ciągłe od nowa jak sowa Minerwy
Na brudnych szybach malujesz
Ogrody do których zaprasza Bóg
Tracony i odzyskiwany codziennie
Niezmiennie wielbiony przez trawy
Pagórki Beskidu Niskiego gdzie wschodzisz
Nad starymi domami ich łabędzi śpiew
Budzi mnie nad ranem

Dębowiec – Rzeszów, 8 lutego 2015

Suplikacja

Ratowałaś mnie przed czarną wodą,
która zalewała oczy, usta,
kiedy będąc dzieckiem, mogłem popłynąć z rybą
Ratowałaś mnie przed samym sobą i diabłem,
który tańczył, nie chciał mnie opuścić,
usychałem bez Ciebie
Nie jestem godny tego dnia, tego miejsca,
gdzie zobaczyłem Cię pierwszy raz,
będąc ślimakiem w kołysce poranionej
Bez Ciebie nie uniosę kości moich grzechów,
nie uniesie ich kochanka i córka,
moi święci przyjaciele i nieprzyjaciele
Proszę Cię o rozgrzeszenie i zbawienną pokutę,
Matko Boska Saletyńska z Dębowca

Saletyńska jak Kosmos

Saletyńska, żyłem wśród Twoich drzew
i ptaków, kiedy otworzyłem oczy,
Świt był początkiem wieczności,
Przytuliłaś moje zagubione oczy,
Wskazałaś kierunek życia, tam
Za horyzontem była Kobyła Góra,
Dębowiec był ołtarzem

Ty zapłakana, Twoja ziemia ludzi
Dobrych i bezradnych w codziennej walce,
Zdrowaś Mario codziennie jak chleb,
Odkryłaś mi prawdy świata;
Zrozumiałem Kosmos